

Królewski i skrzydlaty dar z Hamburga dla Szczecinka



Wiedzieliście, że łabędzie na Trzecieku – jeden ze znaków rozpoznawczych Szczecinka – to dar z Hamburga? Dziś w Historycznym Czwartku o tym mało znanym epizodzie z dziejów naszego miasta.

Łabędzie – dumnie pływające po szczecineckim jeziorze i spacerujące po parkowych alejkach i trawnikach (i nie tylko) – od razu kojarzą się z naszym miastem. Choć wcale nie od tak dawna, bo na przełomie XIX i XX wieku na Trzecieku ich nie było. Więc skąd się tu wzięły?

W roku 1905 ówczesny Neustettin otrzymał w podarunku od Hamburga pięć tych ptaków. Śladem po tym wydarzeniu jest niemiecka nazwa Schwäne Insel - Wyspa Łabędzia (popularny Tajwan) w szczecineckim parku, który swoją nazwę zawdzięcza właśnie tym ptakom. Do dziś to jedno z ulubionych miejsc bytowania łabędzi.

Nie był to ot taki sobie dar. Był to dar iście królewski. Jeżeli piszę, że łabędzie to dziś znak rozpoznawczy Szczecinka, to w wypadku starego hanzeatyckiego Hamburga nad ujściem Łaby musiałbym użyć słowa symbol. Bez cienia przesady. Ten ptak od stuleci jest w tym portowym mieście otaczany wyjątkową estymą i ochroną i nie był

rozdawany na lewo i prawo.

I dziś łabędzie z Alster (Alsterschwäne) należą do najbardziej rozpoznawalnych symboli Hamburga. Można je zobaczyć niemal wszędzie – pływają po jeziorze Alster oraz innych miejskich akwenach, nadając miastu niepowtarzalny urok. Są objęte szczególną ochroną i od pokoleń zajmują wyjątkowe miejsce w sercach mieszkańców Hamburga.

To wciąż symbol niezależności i potęgi tego miasta. Przywilej trzymania łabędzi przysługiwał tylko domom rządzącym – hrabiom, książętom i królom. Inni – pod groźbą kary – nie mogli ich hodować. Stąd, gdy Hamburg stał się samodzielnym miastem łabędzie stały się synonimem jego wolności i pomyślności.

Współcześnie łabędzie bardzo się rozpowszechniły, na samym Trzecieku jest ich kilkanaście par. Raczej nie są to potomkowie ptaków z Hamburga, choć kto wie? Łabędź niemy jest gatunkiem, którego liczebność w całej Europie rośnie.

Łabędzie nieme to największe polskie ptaki – ważą nawet po kilkanaście kilogramów, a rozpiętość skrzydeł sięga 2,35 centymetrów. W miastach ptaki oswoiły się na tyle, że w ogóle nie obawiają się ludzi. Wychodzą na plaże próbując wyłudzić coś do jedzenia, podchodzą do plażowiczów, podpływają do kąpiących się, w tym do małych dzieci. Gatunek ma bardzo silnie rozwinięty instynkt terytorialny, broni swojego żerowiska, a już w okresie wychowywania młodych bywają agresywne. Nie tylko wobec innych ptaków, ale też wobec ludzi. Syczą groźnie, podnoszą skrzydła, a znane są – choć nie w Szczecinku – przypadki ataków kończących się urazami, bo też i uderzenie ciężkim skrzydłem może się skończyć fatalnie i dla dorosłego.

A więc, lubimy je i podziwiamy, ale raczej z bezpiecznej odległości.

Akapit galerie



52
die Schwaneninsel



53
Luthe von der Insel der Schwaneninsel





- [Share: Facebook](#)
- [Print](#)
- [PDF](#)

[Pozostałe aktualności](#)

[Archiwum](#)